Przegląd Historyczny, Tom CXVII 2026, Zesz. 3
ISSN 0033-2186, e-ISSN 3071-9569
Copyright © by Henryk Litwin, 2026
Creative Commons: Uznanie Autorstwa (CC BY) 4.0
https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/
https://doi.org/10.31338/3071-9569.phis.2026-3.8

Bartłomiej M. Wołyniec, *Marcin Szyszkowski jako biskup krakowski (1616–1630). Biskup – senator – fundator*, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków 2024, ss. 758

Zbiór biografii biskupów polskich z epoki wczesnonowożytnej został ostatnio uzupełniony recenzowaną pracą poświęconą ordynariuszowi krakowskiemu w latach 1616–1630 – Marcinowi Szyszkowskiemu. Książka Bartłomieja M. Wołyńca ma bardzo misterną konstrukcję opartą na podziale problemowym, co trzeba bez wątpienia uznać za jej zaletę. Autor zrezygnował z numerowania rozdziałów i skupił się na merytorycznym podziale materiału, który prezentuje. Pracę otwiera obszerny i wielowątkowy Wstęp, w którym odnajdujemy refleksję na temat współczesnej biografistyki, prowadzącą do wniosku o jej znacznej wartości dla badań naukowych, któremu trzeba od razu przyklasnąć. Następnie Wołyniec przedstawił zdobycze dotychczasowej historiografii w odniesieniu do biografii biskupów polskich z epoki nowożytnej, a także omówił literaturę poświęconą swojemu bohaterowi. Wstęp zawiera też prezentację przyjętej struktury pracy i opis podstawy źródłowej. Trzeba przyznać, że przeprowadzona przez autora kwerenda w zbiorach rękopiśmiennych miała imponujące rozmiary, obejmując, jak zaznaczono we Wstępie, 28 bibliotek i archiwów z Polski, Watykanu i Włoch. Zwraca też uwagę wielka liczba wykorzystanych starodruków, a wśród nich wydania statutów synodu diecezjalnego z 1621 r., pt. *Reformationes Generales*, które Wołyniec obszernie i często cytuje jako znakomitą ilustrację opisu realizacji zadań biskupich.

Na zasadniczą część pracy składają się trzy rozdziały, których zawartość odpowiada podtytułowi pracy: „Biskup – senator – fundator". Taki układ książki pozwala na logiczny i wyczerpujący opis aktywności biskupa krakowskiego jako hierarchy kościelnego odpowiedzialnego za realizację zadań duszpasterskich oraz senatora Rzeczypospolitej działającego na forach sejmowym i sejmikowym, a także wypowiadającego się w sprawach polityki zagranicznej i zajmującego stanowisko w zakresie reform wewnętrznych. Wydzielenie, jako odrębnej części, opisu działalności fundacyjnej Marcina Szyszkowskiego trzeba uznać za uzasadnione. Sprzyja to klarowności wykładu i na pewno ułatwia korzystanie z monografii badaczom skupionym na różnych szczegółowych kwestiach, np. z zakresu historii sztuki. Na odrębną pochwałę zasługuje rozbudowanie wewnętrznej struktury każdego z trzech wymienionych rozdziałów. W rozdziale zatytułowanym „Biskup", dotyczącym sprawowania funkcji ordynariusza krakowskiego (1616–1630), widzimy niezwykle wygodną w użytku dwustopniową strukturę podrozdziałów, która pozwala swobodnie poruszać się po tekście w poszukiwaniu konkretnych szczegółów. Podrozdziały o administracji diecezji, kurii biskupiej, duchowieństwie diecezjalnym, relacjach z zakonami i przedsięwzięciach duszpasterskich w prowincji krakowskiej podzielone zostały na mniejsze części, co zwiększa klarowność wykładu. Podrozdziały dotyczące szpitali, szkolnictwa i relacji z uniwersytetem nie wymagały takiego zabiegu. W każdym razie „nawigowanie" po rozdziale „Biskup" jest bardzo wygodne. Dodajmy, że autor omówił problematykę zarządzania diecezją, odnosząc się do regulacji Soboru Trydenckiego i oceniając ich wypełnianie, co trzeba odnotować jako pozytywną stronę pracy.

Rozdział „Senator" także ma rozbudowaną strukturę wewnętrzną, ale nieco inny zakres chronologiczny, obejmując cały okres sprawowania urzędów senatorskich (1604–1616). Podrozdziały stały się tu nieco mniej przejrzyste, autor bowiem połączył układ chronologiczny (części dotyczące początków kariery senatorskiej, poselstwa do Grazu i rokoszu sandomierskiego) z problemowym (części odnoszące się do poglądów na politykę wewnętrzną i zagraniczną, z osobnym podrozdziałem na temat kontaktów ze Stolicą Apostolską i relacji z nuncjuszami, a także wydzielone partie tekstu dotyczące stosunków Szyszkowskiego z wybranymi postaciami życia politycznego Rzeczypospolitej oraz kwestii udziału w grupie opiekunów małoletnich ordynatów ostrogskich).

W rozdziale „Fundator" Wołyniec również zastosował dwustopniową strukturę podrozdziałów. Osobno omówił fundacje sakralne, rezydencjonalne oraz te służące upamiętnieniu własnej osoby i własnego rodu. W każdym z trzech podrozdziałów umieścił omówienia poszczególnych przedsięwzięć fundacyjnych. Trzeba zaznaczyć, że autor powrócił tu do zakresu chronologicznego 1616–1630, czyli ograniczył szczegółowe charakteryzowanie fundacji biskupa do tych, które dotyczą okresu zarządu nad diecezją krakowską.

Przed omówionymi powyżej trzema rozdziałami znajduje się rozdział „Droga do biskupstwa krakowskiego", w którym została opisana kariera kościelna Szyszkowskiego do momentu objęcia diecezji krakowskiej. Przedstawiono tu także w wyczerpujący sposób okresy sprawowania urzędów biskupich w Łucku (1604–1607) i Płocku (1607–1616), uwzględniając aktywność w zarządzaniu diecezją i działalność fundacyjną, choć rzecz jasna szczegółowość tych partii tekstu nie dorównuje opisowi działalności w diecezji krakowskiej. Dla porządku trzeba też wskazać krótki rozdział końcowy „Kres życia", który dotyczy śmierci, pogrzebu i pośmiertnych opinii współczesnych Szyszkowskiemu. W Zakończeniu autor krótko podsumował materiał zawarty w książce.

Misterna – jak wspomniałem – konstrukcja pracy Wołyńca mogłaby być wzorem dla innych biografii biskupów polskich czy litewskich z tej samej epoki. Można też jednak zgłosić w tym względzie kilka uwag nie tyle krytycznych, co dyskusyjnych. Wydzielenie części – biskup, senator, fundator – jest zabiegiem przynoszącym pozytywne skutki w postaci przejrzystego uporządkowania zebranego materiału informacyjnego. Wątpliwości może natomiast budzić zastosowanie różnych zakresów chronologicznych dla poszczególnych rozdziałów („Biskup" i „Fundator": 1616–1630, „Senator"; 1602–1630). Autor zresztą nie wyjaśnił, dlaczego szczegółową analizą objął okres sprawowania urzędu biskupiego w Krakowie, a pontyfikaty w Łucku i Płocku potraktował pobieżnie. Zapewne zadecydowały o tym względy praktyczne – dostępność materiałów źródłowych. Nie umniejsza to wartości tej konkretnej pracy, ale w przekonaniu niżej podpisanego powoduje, że nie może ona służyć jako gotowy wzorzec dla kolejnych biografii biskupów. Konstrukcja rozdziału „Senator" także może skłaniać do dyskusji. Dotyczy to zwłaszcza umieszczenia w tej części rozważań o relacjach z nuncjaturą apostolską. Czy stosunki Szyszkowskiego z kolejnymi nuncjuszami rzeczywiście skupiały się bardziej na jego roli senatora niż obowiązkach ordynariusza? Sam autor zauważył, że znana korespondencja biskupa z nuncjuszami poświęcona jest głównie sprawom kościelnym (s. 443). Podobne wnioski znamy z literatury przedmiotu[1]. Wydaje się więc, że naturalne byłoby przeniesienie rozważań o relacjach z nuncjuszami i Stolicą Apostolską

[1] Zob. P. Duda, H. Litwin, *Correspondence of Warsaw Nuncio Antonio Santa Croce with Roman Catholic Bishops in 1629: Frequency, Intensity, Content*, „Eastern European History Review", 2021, 4, s. 45–56. Pracy tej zabrakło w bibliografii recenzowanej książki.

do rozdziału „Biskup" i szersze omówienie spraw kościelnych stanowiących temat korespondencji z nuncjuszami.

Do uwag dotyczących konstrukcji dodajmy kilka opinii odnoszących się do możliwych uzupełnień treści recenzowanej książki. Autor w rozdziale „Senator" zamieścił m.in. ciekawe rozważania o relacjach Szyszkowskiego z ważnymi osobistościami życia politycznego Rzeczypospolitej. Szkoda, że pominął istotną kwestię stosunków biskupa krakowskiego z Zygmuntem III. Tym bardziej że dysponował gotowym materiałem w postaci poświęconego relacjom Szyszkowskiego z królem podrozdziału ze znanej mu książki Waltera Leitscha[2]. Wnioski tego badacza zasługują co najmniej na podjęcie polemiki przez biografa Szyszkowskiego, a temat stosunków biskupa z monarchą – na osobny podrozdział. Tym bardziej że w tym wypadku mamy do czynienia z interesującą karierą drobnego szlachcica, który wysoką pozycję w otoczeniu króla zaczyna zdobywać dzięki protekcji bliskich Zygmuntowi III Myszkowskich, jako sekretarz królewski, następnie przechodzi etap bliskiej współpracy z kanclerzem Zamoyskim, by wreszcie znaleźć się w grupie zaufanych i lojalnych doradców monarchy, wynagradzanych awansami na wysokie urzędy senatorskie. Wzmianki dotyczące etapów kariery Szyszkowskiego możemy odnaleźć w recenzowanej książce, ale zdecydowanie brakuje osobnej refleksji na temat pozycji bohatera w otoczeniu króla. Wątek współpracy biskupa z Zygmuntem III został pominięty także w podrozdziale o relacjach z zakonami (rozdział „Biskup"), choć wiadomo, że król angażował się w sprawę reform w zakonach żebraczych, a bp Szyszkowski wspierał jego stanowisko wobec Stolicy Apostolskiej i nuncjuszy[3].

Pewien niedosyt wywołuje też zrelacjonowanie sprawy ufundowania przez bpa Szyszkowskiego kolegium franciszkańskiego (OFMConv.) w Krakowie (podrozdział „Studium Teologiczne przy klasztorze franciszkanów w Krakowie", s. 339). Tej instytucji edukacyjnej, która odgrywała ważną rolę w kształceniu zakonnym, warto było poświęcić więcej uwagi, tym bardziej że źródła znane autorowi i przezeń cytowane zawierają sporo informacji o jej funkcjonowaniu. W przywoływanej w recenzowanej książce teczce korespondencji przychodzącej do nuncjusza Antonia Santa Croce z 1629 r. (s. 442–445) kilkukrotnie pojawiają się wzmianki dotyczące kolegium. Dowiadujemy się z nich, że bp Szyszkowski traktował tę instytucję jako instrument swoistej polonizacji zakonu franciszkanów konwentualnych. W tym czasie bowiem wśród krakowskich minorytów toczyła się rywalizacja o wpływy między braćmi wywodzącymi się z Włoch i miejscowymi, a przedmiotem sporów był sposób wprowadzenia reformy życia zakonnego. Ordynariusz dążył do wzmocnienia pozycji braci z Polski poprzez utworzenie rodzimej instytucji edukacyjnej uprawnionej do nadawania tytułów naukowych. W 1629 r. konflikt zaognił się i w krakowskim konwencie doszło nawet do rękoczynów. Biskup popierał braci miejscowych. Usunął z kolegium dotychczasowego regensa Mikołaja Laurynowicza, który współpracował z grupą zakonników wywodzących się z Włoch. Powołał na tę funkcję ustępującego właśnie prowincjała prowincji polskiej OFMConv. Adriana Bratkowicza, który pełnił ją już wcześniej (od 1622 do 1626 r.). Polityka prowadzona przez Szyszkowskiego przyniosła zamierzone efekty. Spór rozstrzygnięto

[2] W. Leitsch, *Das Leben am Hof König Sigismundus III. von Polen*, Wien 2009, s. 2052–2054.

[3] Zob. Antonio Santa Croce do Francesco Barberini, Varsovia, 9 IX 1628, w: *Antonius Santa Croce (1627–1630)*, vol. 2: *(1 VIII 1628 – 31 III 1629)*, red. H. Litwin, P. Duda, Cracoviae 2021 (Acta Nuntiaturae Polonae, 23), s. 43–35. Pozycji tej zabrakło w bibliografii recenzowanej pracy.

na niekorzyść Włochów, którzy opuścili krakowski konwent, a kolegium podporządkowało się Bratkowiczowi[4].

Prócz powyższych uwag można też wskazać kilka drobnych uchybień w książce. Na s. 454, relacjonując wydarzenia sejmu z 1618 r., autor błędnie identyfikuje „religię grecką" z unią. W dysputach sejmowych i sejmikowych terminu „religia grecka" używano konsekwentnie w odniesieniu do Kościoła wschodniego „posłuszeństwa patriarszego". Nigdy nie nazywano tak unitów. W związku z powyższym cały akapit o roli Szyszkowskiego w obronie unii w czasie wspomnianego sejmu zawiera opaczne interpretacje. Przywoływana przez autora konstytucja „O religii greckiej" dotyczyła prawosławnych i była dla nich korzystna, a zatem – wbrew ocenie Wołyńca – Szyszkowskiemu nie udało się zapobiec ustępstwom na rzecz dyzunitów[5].

Kolejna drobna pomyłka jest związana z uwagą autora o utrzymywaniu przez Szyszkowskiego korespondencji z kard. Federikiem Borromeo. Na s. 443 znajdujemy informację, że nie wiadomo, czego dotyczyła wymiana listów biskupa z kardynałem. A jednak w znanej autorowi teczce korespondencji do nuncjusza Antonia Santa Croce z 1629 r.[6] jest dostępna kopia listu Szyszkowskiego do Borromeo, z której wynika, że kardynał kontaktował się z krakowskim hierarchą w sprawie zorganizowania powrotu do Włoch pewnej mieszkanki Mediolanu, która uciekła od męża aż do Krakowa, a którą dla dobra reputacji jej małżonka przedstawiano jako ofiarę porwania[7]. Nie można się też zgodzić z nazwaniem znanego opisu Polski z 1604 r., autorstwa nuncjusza Claudia Rangoniego, „relatio finalis" (s. 434). Wspomniany tekst był osobnym dziełem o charakterze pamiętnikarsko-literackim, a nie końcowym dokumentem nuncjatury, sporządzanym przez niektórych papieskich ambasadorów po powrocie z misji[8]. Za nieporozumienie trzeba uznać też uwagę o „rywalizacji" między Rangonim a Szyszkowskim o kardynalat (s. 436, 448–449). O kapelusz kardynalski dla byłego nuncjusza zabiegał przez długie lata bezskutecznie Zygmunt III u Pawła V[9]. Sam Rangoni nie miał żadnych możliwości wspierania tych zabiegów w Rzymie i nic nie wiadomo o jakichkolwiek jego działaniach w tej mierze. Z kolei Szyszkowski jedynie sygnalizował swoje ambicje

---

[4] Powyższe ustalono na podstawie listów z niepaginowanej teczki z korespondencją przychodzącą do nuncjusza Antonia Santa Croce z 1629 r. Listy: od Mikołaja Wolskiego marszałka wielkiego koronnego z 14 lipca, Francesco Maria Maranello OFMConv. z 17 lipca, 12 sierpnia, Adriana Bratkowicza OFMConv. z 26 lipca, Mikołaja Laurynowicza OFMConv. z 23 września, Marcina Szyszkowskiego z 29 lipca, 18 września, 24 października, 25 października 1629, Archivio di Stato di Roma, Archivio Santacroce, vol. 774. Zob. też: [Protokół komisji powołanej przez prowincjała prowincji polskiej franciszkanów konwentualnych Adriana Bratkowicza do uspokojenia konfliktu w konwencie franciszkanów w Krakowie], Cracoviae 19–20 X 1629, tamże.

[5] Por. J. Seredyka, *Sejm z 1618 roku*, Opole 1988, s. 181–182.

[6] Archivio di Stato di Roma, Archivio Santacroce, vol. 774.

[7] Marcin Szyszkowski do Federica Borromeo, Lublini 29 IV 1629, Archivio di Stato di Roma, Archivio Santacroce, vol. 774. Uwagi na temat udziału Szyszkowskiego w sprawie „donna di Milano" można też znaleźć w listach kard. Borromeo do nuncjusza Santa Croce z 10 kwietnia i 19 czerwca 1629 r.

[8] Relacja Rangoniego została niegdyś obszernie opisana przez Stanisława Bodniaka. Zob. S. Bodniak, *Polska w relacji włoskiej z roku 1604*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej", 2, 1930, s. 26–49. Kilkanaście lat temu ukazała się jej pełna edycja: C. Rangoni, *Relacja o Królestwie Polskim z 1604 roku*, oprac. J. Byliński, W. Kaczorowski, Opole 2013.

[9] H. Litwin, *Chwała Północy. Rzeczpospolita w polityce Stolicy Apostolskiej 1598–1648*, Warszawa 2018, s. 147–148.

zostania kardynałem, licząc może, że zniechęcony odmowami Pawła V król zmieni swoje rekomendacje. Zygmunt III jednak w tej sprawie trwał w uporze, a przy tym jego stosunek do uhonorowania kardynalatem któregoś z polskich lub litewskich biskupów był konsekwentnie negatywny[10]. O jakiejkolwiek „rywalizacji" między Szyszkowskim a Rangonim nie mogło być więc mowy.

Wszystkie powyższe uwagi nie zmieniają pozytywnej oceny recenzowanej książki. Bartłomiej M. Wołyniec przedstawił oryginalny pomysł na skonstruowanie biografii biskupa epoki wczesnonowożytnej i kompetentnie zrealizował ten projekt. Szczegółowe uwagi mogą stanowić jedynie skromne uzupełnienie poczynionych przez autora ustaleń.

HENRYK LITWIN
Uniwersytet Warszawski, Studium Europy Wschodniej
ORCID 0000-0001-9877-2196

[10] Tamże.